

Karolina Grabowska-Garczyńska

I'm from Poland – o tożsamości Polaków na obczyźnie

Kultura i Edukacja nr 1, 84-91

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KOMUNIKATY–RELACJE

Karolina Grabowska-Garczyńska

I'M FROM POLAND – O TOŻSAMOŚCI POLAKÓW NA OBCZYŹNIE

1. Wprowadzenie

Debata na temat emigracji toczy się nie tylko w obrębie środowiska naukowego na licznych konferencjach czy sympozjach naukowych. Objęła ona także media i zwykłych ludzi. Obok licznych artykułów, programów telewizyjnych, które „straszą” obozami pracy we Włoszech czy „czarną dziurą” drenującą polskie mózgi i ręce do pracy, możemy znaleźć informacje zupełnie odmienne w swym charakterze, tj. wpisy na forach dyskusyjnych¹, które pokazują zaradność wielu młodych Polaków, a Zjednoczoną Europę jako ich Nowy Wspaniały Świat, w którym żyje się inaczej, lepiej, bo można zdobyć pieniądze, sławę, szacunek, odciąć się od krępujących korzeni. Krótka analiza **współczesnego dyskursu o emigracji** wystarczy więc, by stwierdzić, że dla jednych emigracja będzie smutną koniecznością czy wyjazdem „za chlebem z masłem”², dla innych zwrótem w kierunku elastyczności i mobilności.

Pojęcie emigracji – jak mnóstwo innych w naukach społecznych – może być różnie rozumiane, poza tym stale ewoluuje, nabierając nowych znaczeń. Najczęściej spotkać się można z definicją, że emigracja³ to *wychodźstwo; środowisko, ogół emi-*

¹ Na przykład na forum Gazety.pl (na dzień 5.10.2008 r.) wpisów dokonało 6 242 internautów.

² Określenie Ewy Morawskiej, badającej wschodnioeuropejską emigrację do Stanów Zjednoczonych na przełomie XIX i XX wieku. Zob. M. Buchowski, I. Kolbon, *Współcześni wędrowcy: od cudzoziemca do obywatela*, „Czas Kultury” 2008 nr 4, s. 12.

³ Etym. – późnołac. *emigratio* ‘wyprowadzenie się’ i *emigrans* dpn. *emigrantis* p.pr. od łac. *emigrare* ‘wyruszać; wynosić się’.

grantów, wychodźców, osób, które przesiadliły się do obcego kraju⁴. Emigrant to więc ktoś, kto „ma” swój kraj tzw. kraj, pochodzenia, ale z różnych powodów go opuszcza i przenosi się – przekraczając granicę (zarówno w sensie prawnym, kulturowym/symbolicznym itd.) – do innego państwa, tzw. kraju przyjmującego. Emigracja w takiej postaci wiąże się z koncepcją państwa narodowego. Co więc się stanie z tą kategorią, gdy przestaną istnieć (w co trudno uwierzyć) owe granice do przekroczenia? Czy oznacza to np. powrót do sytuacji sprzed XIX wieku, gdzie nie istniały regulacje w tym zakresie poza społeczno-gospodarczymi? Dla niektórych – brak owych punktów granicznych w Europie, jest dobrym powodem, by już zastanawiać się, czy pojęcie emigracji nadal ma sens i czy cokolwiek jeszcze opisuje?

Niezgodność wśród badaczy budzi nie tylko samo pojęcie, ale także skala zjawiska. Z badań przeprowadzonych przez agencję badawczą Kinoulty Research w 2006 roku w krajach, które zostały uznane za najbardziej atrakcyjne pod względem zarobków, wynika, że w Irlandii mieszka dziś od 100 do 200 tys. Polaków⁵, a w Wielkiej Brytanii – od 800 tys. do 1,3 mln (z tego aż 85 proc. stanowią ludzie młodzi, a pozostałe 15 proc. to osoby mające więcej niż 45 lat⁶.) Rozbieżności w tym zakresie są więc spore⁷.

Co ciekawe, do niedawna najmniej dyskusji wywoływał temat motywu wyjazdu emigracyjnego. Począwszy od momentu pojawienia się *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce* Floriana Znanieckiego aż do czasów współczesnych – charakter emigracji polskiej był określany jako *stricte* zarobkowy, ewentualnie polityczno-zarobkowy (okres od 1945 do 1989 roku). Gdy przyrzeć się temu zagadnieniu bliżej, to oczywistym jest, że owe powody są bardziej złożone. Ludzie bowiem wyjeżdżają, kierując się tak różnorodnymi racjami, że umieszczanie ich w jednej przegródce pt. *emigracja polityczna czy ekonomiczna* jest sporym uproszczeniem. W swojej pracy rozwinę ten problem, przedstawiając sytuację emigracyjną znanej pisarki Manueli Gretkowskiej, którą formalnie objęła fala emigracji postsolidarnościowej. Jej interpretacja tego doświadczenia była nieco odmienna od oficjalnie obowiązującej, a określenie w kategoriach emigrantki politycznej okazało się niewystarczające. Odniosę się także do wyników badań przeprowadzonych przez agencję badawczą Kinoulty Research oraz badań przeprowadzonych przez zespół

⁴ <http://www.slownik-online.pl/kopalinski/A1A987D3106016E8C12565BD00664DCC.php> [dostęp: 25.10.2008]

⁵ M. Hundt, *Polska dusza Zielonej Wyspy*, „Czas Kultury” 2008 nr 4, s. 37.

⁶ <http://www.emetro.pl/emetro/1,85651,5150481.html> [dostęp: 25.09.2008 r.]

⁷ <http://209.85.135.104/search?q=cache:O096a72rLcgj:www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/RAPORT-finalny.pdf+Polscy+migranci+w+Londynie+%E2%80%93+klasa+spo%C5%82eczna+i+etniczno%C5%9B%C4%87&hl=pl&ct=clnk&cd=1> [dostęp: 25.09.2008 r.]

interdyscyplinarnego instytutu badawczego przy uniwersytetach Surrey i Roehampton, dotyczących migracji z Polski do Londynu w ostatnich latach⁸, które udowadniają, że Polacy traktują rynek europejski jako dobro wspólne, z którego – bez kompleksów – korzystają. Do analizy powyższych przykładów skorzystam z modeli tożsamości emigranckich.

2. Modele tożsamości emigranckiej

Zdecydowałam się na prowadzenie swoich rozważań, używając kategorii zaczerpniętych z prac Dariusza Wojakowskiego. Autor przywołuje w nich koncepcję Zygmunta Baumana, dotyczącą współczesnych tożsamości: Turysty i Włóczęgi, ale wyróżnia także dodatkowe typy projektów, m.in.: Karierowicza, Nowego Europejczyka i Misjonarza Narodowego. Są one według niego „sposobami postrzegania otaczającego świata, ujawniają indywidualny stosunek do siebie i innych”⁹. Tak zdefiniowane możemy odnieść do kategorii tożsamości, gdyż według Mariana Golki jest ona rozumiana jako „relacje z samym sobą, ale też relacje ze światem zewnętrznym: innymi ludźmi i kulturą”¹⁰. W czasach płynnej nowoczesności jednostka, mając do wyboru całą gamę możliwości realizowania się, zmuszona jest do skonstruowania indywidualnego projektu siebie (w tym siebie jako emigranta) i ponoszenia wszelkich konsekwencji z tego wynikających. Jest jednostką „samostwarzającą się”¹¹.

Najistotniejsze dla naszych rozważań, ze względu na sposób interpretowania własnej sytuacji życiowej oraz wyjaśnienia motywów, które wpłynęły na decyzję o wyjeździe za granicę, będą **dwie prezentowane typy tożsamości** – Turysty oraz Nowego Europejczyka. Im w swojej pracy poświęcę najwięcej miejsca. Pokróćce

⁸ Raport pod nazwą *Polscy migranci w Londynie – klasa społeczna i etniczność* obejmował analizę dostępnych danych statystycznych i danych jakościowych, zebranych poprzez wywiady pogłębione oraz obserwację uczestniczącą w Londynie i wybranych miejscach Polski. Głównym tematem dociekań była percepcja przez polskich migrantów kwestii związanych ze stratyfikacją społeczną, klasą, etnicznością, relacjami społecznymi w obrębie grupy oraz kulturowymi i społecznymi konsekwencjami transnarodowości. Autorami raportu są: prof. John Eade, dr Stephen Drinkwater i mgr Michał P. Garapich <http://209.85.135.104/search?q=cache:O096a72rLcgJ:www.surrey.ac.uk/Arts/CRONEM/polish/RAPORT-finalny.pdf+Polscy+migranci+w+Londynie+%E2%80%93+klasa+spo-%C5%82eczna+i+etniczno%C5%9B%C4%87&hl=pl&ct=clnk&cd=1> [dostęp: 14.09.2008 r.]

⁹ D. Wojakowski, *Swojskość i obcość w zmieniającej się w Polsce*, Warszawa 2007, s. 170.

¹⁰ *Kłopoty z tożsamością*, M. Golka (red.), Poznań 2006, s. 13.

¹¹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 77; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 8; oraz D. Wojakowski, *Swojskość i obcość w zmieniającej się Polsce*, Warszawa 2007, s. 70.

opiszę jednak wszystkie wyróżnione przez D. Wojakowskiego projekty, które wiążą się z problematyką emigracji. Dwa pierwsze typy wyjaśniają sens wyjazdu za granicę głównie w kategoriach ekonomicznych, pozostałe – podkreślają znaczenie innych czynników.

WŁÓCZĘGA I KARIEROWICZ

Typowym pod wieloma względami może się wydać projekt **Włóczęgi**. Ileż to razy słyszeliśmy w mediach albo od znajomych historię podobną do tej: „po kilku latach pracy w Polsce nie miałem nic. To było przykre i uwłaczające ludzkiej godności. Pamiętam swój lot do Irlandii. Leciałem przez Londyn. Tam czekałem kilka godzin na lotnisku na samolot do Dublina. Zdałem sobie sprawę, że jestem sam wiele kilometrów od przyjaciół, w zupełnie nieznanym miejscu.(...) Trzeba się było ruszać, żeby się nie utopić – praca, bariera językowa. Z dnia na dzień zaczęło się okazywać, że jest bardzo trudno. Byłem zestresowanym człowiekiem. W pracy nie miałem czasu na relaks, jeździłem tirem przez 17 godzin. W takim stresie popełniaś mnóstwo błędów. Po blisko trzech tygodniach szef wyrzucił mnie z pracy”¹². Z powyższego opisu wynika, że Włóczęga opuszcza swoje rodzinne strony najczęściej dlatego, że musi. Podróż ta nie jest dla niego czymś przyjemnym. Jest koniecznością, którą kojarzyć należy z problemami finansowymi i zgodą nawet na niskopłatną czy nielegalną pracę. Włóczęga nic nie planuje, poddaje się raczej kolejom losu, które rzucają nim po świecie. Odczuwa silnie swoją obcość w miejscu, w którym się znajduje, nie ufa ludziom.

Z kolei projekt **Karierowicza** ma wydźwięk modernistyczny – i odnosić go można do osób, które swoje życie organizują wokół pracy czy sukcesów zawodowych. Najczęściej migrują więc do państw atrakcyjnych, tj. umożliwiających zrobienie czy rozwinięcie kariery, osiągnięcie spełnienia zawodowego itp. W związku z tym jednostki te dążą do jak najszybszego ustabilizowania swojej sytuacji materialnej i pobytowej w nowej ojczyźnie. Są to emigranci zakorzeniający się. Często-kroć kraj, który wybrali, traktują jako miejsca docelowe. Nie chodzi im więc o wędrówkę ani o poznawanie nowych kultur¹³. Osiągają taki poziom mobilności przestrzennej, jaki potrzebny jest, by utrzymać swoją dobrą pracę. Wyjadą, gdy będą zmuszeni podążać za „dryfującym, nieskrępowanym kapitałem”.

¹² M. Hundt, op.cit., s. 38–39.

¹³ D. Wojakowski, op.cit., s. 189.

TURYSTA – *casus* Gretkowskiej

W przeciwieństwie do poprzedniego projektu Turysta nie przywiązuje się do jakiegoś konkretnego miejsca na Ziemi i chce zwiedzić świat. Uważa się za kolekcjonera wrażeń i podróżnika, bez względu na to fundusze, jakie posiada. Zazwyczaj ma jednak (w miarę) dobrą sytuację życiową/ materialną. Oczywiście aspiracja do bycia Turystą pojawić się może nawet w sytuacji nieadekwatnej do faktycznej. Chodzi tu raczej o sposób interpretowania swoich doświadczeń życiowych. Kraj, do którego przybywa, jest często jednym w wielu na liście, ale jednocześnie każdy z etapów wędrowki jest w jakimś sensie zaplanowany.

Doskonałą ilustracją dla naszych rozważań nad tożsamością Turysty jest historia Manueli Gretkowskiej. Jej książka *My zdies emigranty* to przekute w literaturę ówczesne doświadczenia emigracyjne z lat 80. Przekonuje nas w niej, że motyw ekonomiczny wyjazdu nie był tym najważniejszym, gdyż zarówno w Polsce, jak i we Francji – ona uczyła się (a więc miała na to czas i pieniądze) i nie pracowała (może oprócz początków pobytu we Francji), posiadała własne mieszkanie, mogła uczestniczyć w życiu kulturalnym (kino, kawiarnie). Wydaje się więc, że to nie przymus czy polityka były głównym motywem wyjazdu. Owszem, w książce pojawiają się niekończące się rozmowy o polityce, o komunizmie i o trudnej sytuacji życiowej. Ale M. Gretkowska pisze: „A mnie nie interesuje ani Jaruzelski, ani Wałęsa. Wyjechałam – nie dlatego, że był to jakiś szczególny rok prześladowań, ale po prostu kolejny, ciężki do przeżycia rok – w trudnych warunkach PRL”¹⁴. Według mnie – wyjechała, bo chciała zmiany, była znudzona szarością tak samo, jak baumanowski Turysta. Można by rozważyć, czy nie bliżej jej do Włóczęgi, którego trudne warunki ekonomiczne *wyganiają* na emigrację. Jednak – jak zauważa Wojakowski – „opozycja między turystą a włóczęgą najogólniej opiera się na tym, że jeden z nich traktuje wyjazd jako szansę, drugi jako fatum”¹⁵. Ważny jest więc aspekt świadomościowy, wyłuskanie go pozwala na zweryfikowanie, na ile postrzeganie siebie w świecie odpowiada własnej sytuacji społeczno-ekonomicznej. M. Gretkowska wyjeżdżała z Polski z nadzieją, poza tym posiadała wszystkie cechy, które pojawiają się w opisie turysty. Po pierwsze, była na etapie projektowania swojej biografii. Po drugie, prowadziła zmienny styl życia, ale chciała mieć na niego wpływ w takim zakresie, jak to tylko możliwe, dlatego na przykład uczyła się języka oraz studiowała. Ponadto nie przywiązywała się do miejsca, o czym świadczyć mogą wieczne przeprowadzki. Poza tym głównie zwiedzała miejsce, w którym mieszkała. Elementem, który łączył te wszystkie cechy, była *globalna*

¹⁴ Ibidem, s. 38.

¹⁵ D. Wojakowski, op.cit., s. 172.

tożsamość, o której sama mówi do dziś. Charakteryzuje się ona empatią kulturową i bardzo szybkim dostrajaniem się do nowych wzorców kulturowych. M. Gretkowska to *światowidzka, współczesna nomadka* – nie zaś dramatycznie uwikłana i tęskniąca za krajem emigrantka, która opuściła kraj z powodów strictly polityczno-ekonomicznych. Jej historia – nie zapominajmy – sprzed 20 lat łamie schematy interpretacyjne dotyczące emigracji postsolidarnościowej. Emigracji rozpatrywanej prawie wyłącznie jako emigracja polityczna.

NOWY EUROPEJCZYK I MISJONARZ NARODOWY

Oba te projekty są analizowane przez D. Wojakowskiego łącznie. I tutaj możemy potraktować je podobnie, przynajmniej we wstępnej części. Wydaje się bowiem, że przyświeca im wspólne założenie, iż współczesny świat opiera się na zjawisku przenika się kultur i *przybliżania się* przestrzeni, w wyniku czego powstaje nowa jakość: współczesne społeczeństwo europejskie. Autorzy tych projektów czują się częścią owego konstruktu – są wewnątrz niego. Hasłem przewodnim jest dla nich elastyczność i mobilność. **Nowy Europejczyk** przemieszcza się z różnych powodów. Jednak w granicach Unii nie jest to emigracja. Europejczyk jest w Europie, a więc u siebie. Nie czuje zatem jakiejś szczególnej odrębności terytorialnej. Natomiast **Misjonarz Narodowy** widzi siebie jako ambasador własnego narodu w świecie. Kojarzy dom z ojczyzną, ale jednocześnie uważa, że miejsce, w którym się znajduje, nie odcina go od rodzimej kultury, nie czuje więc, że została przekroczona jakaś istotna granica kulturowa¹⁶.

Z cytowanych, już powyżej badań wynika, że przeciętny polski emigrant to osoba: **znająca języki, 20-, 30-letnia, bez pracy, dzieci, mieszkania czy szczególnego przywiązania do schabowego, nie pamiętająca stanu wojennego, pustych półek, szarzyny.** Dla wielu Polaków wylot do Dublinu nie różni się dziś znacząco od przeprowadzki z Torunia do Poznania, a Londyn funkcjonuje nie tylko w żartach jako *17. województwo Polski*. Pozwala to na sformułowanie sądu, że proces integracji spowodował szereg zmian nie tylko politycznych czy ekonomicznych, ale także właśnie w świadomości jednostek.

Co dodatkowo ciekawe, mimo że przy wyjeździe „pieniądze odgrywają ważną rolę, nie tylko one trzymają za granicą. Chodzi raczej tutaj m.in. o możliwość samorealizacji, indywidualnego rozwoju, niezależności, poznanie nowych kultur i ludzi”¹⁷. Zdaniem Michała Garapicha – socjologa z University of Surrey, który

¹⁶ Ibidem, s. 192–195.

¹⁷ <http://74.125.39.104/search?q=cache:3meisJ5o940J:www.polishpsychologistsclub.org/system/files/Polscy%2Bmigranci%2Bw%2BLondynie.doc+pieni%C4%85dze+odgrywaj%C4%85+Mi%C5%82+Garapich&hl=pl&ct=clnk&cd=4&gl=pl> [dostępny: 05.10.2008 r.]

przeprowadził badania wśród emigrantów w Wielkiej Brytanii w 2006 r. – są to „kosmopolici i Polacy jednocześnie, którzy dobrze wiedzą, że w dynamice życia w globalnym świecie liczą się też inne wartości”¹⁸, niż tylko te związane z pieniędzmi czy narodowością. Dzięki tanim połączeniom lotniczym kilka razy w roku odwiedzają Polskę, a od czasu do czasu wybierają się na koncert do Berlina czy imprezę do znajomych do Paryża¹⁹. Najtrafniej swoją sytuację opisują sami odrzucając termin „emigrant”, mówiąc: „ja nie jestem emigrantem, jestem Polakiem mieszkającym w Londynie”²⁰.

3. Krótkie podsumowanie

Podsumowując powyższe wywody, można stwierdzić, że współczesna emigracja jest zupełnie inna od poprzednich i może być rozpatrywana jako zupełnie nowe zjawisko. **Obraz polskiego emigranta** – przy założeniu, że w przypadku jednoczącej się Europy takowi istnieją – jaki wyłania się z badań oraz z literatury **jest wielowymiarowy**. To nie tylko emigrant ekonomiczny czy uchodźca, który wyjeżdża by zarobić. To także Europejczyk, mający szersze ramy odniesienia niż tylko narodowe. Nie oznacza to jednak, że Polacy w związku z emigracją porzucają swoją tożsamość narodową²¹. Płaszczyzna tożsamości kosmopolitycznej jest istotna, jeśli współgra z nią odniesienie do narodu (ok. 47%)²². Być może wybieranie przez jednostki tego typu tożsamości jest także jakiegoś typu odpowiedzią na pytanie: w jaki sposób się globalizujemy? Wydaje się, że pozwala na wskazanie kierunku, w jakim zmierzać powinna refleksja nad samym pojęciem emigracji.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ <http://www.polityka.pl/archive/do/registry/secure/showArticle?id=3344103>

²⁰ <http://74.125.39.104/search?q=cache:3meisJ5o940J:www.polishpsychologistsclub.org/system/files/Polscy%2Bmigranci%2Bw%2BLondynie.doc+pieni%C4%85dze+odgrywaj%C4%85+Mecha%C5%82+Garapich&hl=pl&ct=clnk&cd=4&gl=pl>

²¹ Badania w krajach UE w ostatnich kilku latach (od 2002 r.) wskazały, że nie zachodziły niemal żadne zmiany w poczuciu obywatelskości narodowej i europejskiej [„Eurobarometer 64” 2006]. Respondenci pytani o poczucie przynależności obywatelskiej najrzadziej wskazywali na obywatelstwo „jedynie europejskie” (około 3%) lub „europejskie i narodowościowe” (ok. 7%) wobec dominującej tożsamości narodowej (około 40%).

²² http://www.krytyka.org/pokaz_pracenukowa.php?id=41 [dostęp: 12.10.2008 r.]

LITERATURA:

Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

Buchowski M., Kolbon I., *Współcześni wędrowcy: od cudzoziemca do obywatela*, „Czas Kultury” 2008 nr 4.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późniejszej nowoczesności*, Warszawa 2001.

Hundt M., *Polska dusza Zielonej Wyspy*, „Czas Kultury” 2008 nr 4.

Kłopoty z tożsamością, M. Golka (red.), Poznań 2006.

Wojakowski D., *Swojskość i obcość w zmieniającej się w Polsce*, Warszawa 2007.

SUMMARY

The changes occurring in the world of globalization have caused the need to redefine the notion of emigration. Among important factors, influencing this world, we can mention the evolution of national identity, as well as changes in perceiving the life situation by the emigrants. On one hand of adaptation process involves tradition of alienation and financial causes of emigration, on the other hand, there is that willingness to be flexible, mobile and feel 'at home in Europe'. The category of identity has proved helpful for the analysis of the issue. The findings of the sociological research into polish diaspora in Great Britain and Ireland, as well as the analysis of the book 'My zdies emigranty' by Manuela Gretkowska constitute the source material for the above analysis.

Key words:

types of discourse, image of the Polish emigrant, types of identity.